Czy Bóg był Słowem?

„Dziesięć słów” (3)

Apostoł Jan pisze w prologu do swej Ewangelii, że *„Na początku było Słowo (..), a Bogiem było ono Słowo”* – Jan 1:1. Czy wolno nam jednak odwrócić sens tego stwierdzenia i powiedzieć, że „Bóg był Słowem”? Jesteśmy przekonani, że nie. Bóg istniał przed wszystkimi rzeczami. Słowo JeHiJ (hebr. „niech się stanie” – 1 Mojż. 1:3,6,14) dopiero w dziele twórczym stało się ogniwem wiążącym stworzenie ze Stworzycielem. Jeśli na początku było Słowo, to Bóg był jeszcze przed owym początkiem. Dopiero potem zaistniało słowo JeHiJ (forma HaJaH, kod Stronga 1961, które odpowiada mniej więcej naszemu polskiemu „być, stać się”). Wydaje się zatem, że religioznawcza teza, jakoby Imię Boże wywodziło się etymologicznie od czasownika HaJaH, odwraca opisany w Biblii porządek rzeczy.

Bóg posyła Mojżesza do Egiptu z poleceniem: *„Tak powiesz synom izraelskim: Będę* [forma HaJaH] *posłał mię do was”* – 2 Mojż. 3:14. W tym samym czasie Bóg objawia również swe Imię (2 Mojż. 6:3). Jednak „Będę” [hebr. EHJeH] nie jest owym Imieniem. Bóg nie życzył sobie, aby Imię służyło do Jego identyfikacji w Egipcie. Wynika z tego, że słowo HaJaH nie jest odpowiednikiem ani źródłosłowem Imienia Bożego. Imię Boże i to, co ono wyraża, istniało na długo przedtem, zanim zaistniało słowo HaJaH. To nie ludzie nazwali Boga, jak twierdzą religioznawcy, ani też Bóg nie nazwał samego siebie słowem pochodnym od czasownika HaJaH, ale to słowo HaJaH, w formie JeHiJ („niech się stanie”) stało się pierwszym Słowem Bożym, noszącym cechy podobieństwa Bożego, tak jak Syn podobny jest do Ojca, tak jak Syn nosi imię podobne do Ojca.

Czy powinniśmy zwracać się do Ojca po imieniu?

Pan Jezus nauczył swych naśladowców, by zwracali się do Boga używając tytułu „Ojcze” (Mat. 6:9). Sam w taki sposób zwracał się do Ojca (Mat. 11:25 – 26, 26:39,42; Jan 17:1). Mamy również zapisane Jego modlitwy w języku oryginalnym: *„Eli, Eli, Lama Sabachtani* (..). *Boże mój! czemuś mię opuścił”* – Mat. 27:46 oraz *„Abba, Ojcze, ty wszystko możesz”* – Mar. 14:36. W Pismach Greckich Nowego Testamentu nie znajdujemy ani transliteracji, ani też żadnego greckiego odpowiednika Imienia Bożego. Dowodzi to, że ani Pan Jezus, ani Jego uczniowie, ani też ich późniejsi naśladowcy aż do IV wieku – kiedy to powstały najstarsze znane kodeksy greckie – nie posługiwali się Imieniem Bożym, ale zastępowali go słowem „Kyrios”, czyli Pan. Podobnie zresztą czynili bracia hebrajscy, którzy przy czytaniu Pism hebrajskich zastępowali Imię Boże słowem „Adonai”. Wydaje się, że takie postępowanie Pana Jezusa, Jego apostołów, a także ich pierwszych naśladowców winno być wzorem zachowania również dla obecnych uczniów i naśladowców Jezusa.

Jest też i drugi powód, dla którego należałoby zachować wstrzemięźliwość przy wypowiadaniu Imienia Bożego. Wiemy, jak należy zapisać Imię Boże. Nie wiemy jednak, jakie samogłoski należałoby wstawić między spółgłoski JHWH, aby móc je przeczytać. Oznacza to, że nie potrafimy dzisiaj odtworzyć oryginalnego brzmienia Imienia Bożego. Twierdzenia, jakoby ktoś znał fonetyczną wartość Imienia Bożego, opierają się jedynie na przypuszczeniach oraz teoriach językoznawczych i religioznawczych, tworzonych często przez ludzi niewierzących w istnienie Jedynego Prawdziwego Boga. Bywa, że ludzie ci zarazem twierdzą, iż opisywane przez nich imię wymyślone zostało przez ludzi dla nazwania jakiegoś lokalnego bóstwa, któremu dopiero potem nadano cechy niewidzialnego, wszechobecnego Boga. Zdaje się, że ludzie wierzący powinni trzymać się z dala od takich teorii.

Daniel Kaleta
R-
„Straż”